

Gazetka Publicznego Gimnazjum w Pajęcznie

W numerze:

Dnia 7 listopada ja i moje koleżanki z redakcji – Weronika Jabłońska, Nikola Garbacz, Ewelina Konieczna i Weronika Harciarek- udałyśmy się do domu jednego z pajęczańskich stulatów – Pana Mariana Paurowicza

Każdy z nas zapewne kocha magię świąt Bożego Narodzenia. Ale czy każdy z nas zna historię narodzenia Pańskiego? W tym numerze chciałbym przedstawić historię Bożego Narodzenia.

Wydaje się, że sen, albo przynajmniej okres odpoczynku to zjawisko znane w całym świecie istot żywych. Jeżeli masz w domu jakieś zwierzę, to z pewnością zauważyłeś, że na przykład psy i koty regularnie zwijają się w kłębek i zapadają w sen.

Walenty z wykształcenia był lekarzem, a z powołania duchownym. Żył w III wieku w Cesarstwie rzymskim za panowania Klaudiusza II Gockiego.

Od redakcji

Witam ponownie! Jest już zima, czyli czas, gdy wkładamy na siebie coś cieplejszego i przytulamy się do kaloryferów. Na pewno pamiętacie jeszcze początek roku szkolnego, a tu już zbliża się koniec pierwszego semestru. To czas szczególny, zwłaszcza dla trzecioklasistów, ponieważ zbliża się komers. W lutym, jak co roku, „Szpila” organizuje w naszej szkole walentynkową pocztę kwiatową. Każdy będzie mógł zakupić różę, a my doręczymy ją jego sympatii. Chcę się z Wami pożegnać, bo to ostatnie miesiące, w których jestem redaktorką naczelną „Szpili”. Od następnego miesiąca będzie nowa, chociaż nie odchodzę z gazetki i nadal będę starała się pisać artykuły, które Was zaciekawia.

A w tym numerze gazetki, jak zawsze, dużo ciekawych artykułów, np.: *wywiad z nauczycielem, ciekawe opowiadania, coś na temat sportu oraz konkurs, w którym można wygrać dzień neutralny.*



Redaktor naczelna
Karolina Hałaczekiewicz

AKTUALNOŚCI

6 grudnia- magiczny dzień ;-)

Mowa tu o Mikołajkach, stowie kojarzącym nam się przede wszystkim z prezentami, drobnymi upominkami danymi od serca, wspaniałą, przyjazną atmosferą, ale w szczególności ze zbli-

żającymi się świętami Bożego Narodzenia. Na samą myśl w naszych głowach zaczyna się podsumowywanie roku, które być może sprowadza nas na tor coraz większych sukcesów w nadchodzącym roku. Ten czas spędzić możemy z bliskimi, nacieszyć się ich obecnością, zagłębić się w ten spokojny czas, w którym nikt nie goni za codziennymi sprawami i

zasmakować pysznych potraw, zrobionych przez sprawdzonych w naszym domu „kucharzy”, którym tradycja wręcz nakazuje spisać się tak dobrze, jak w poprzednich latach;)

Sylwester!

Tak, to właśnie on zbliża nas do refleksji na temat naszego życia, nakłania do postanowień, które staramy się spełniać przez cały rok. Długo wyczekiwany czas przez wszystkich tych, którzy uwielbiają wspaniałą zabawę i wręcz nie mogą doczekać się tego, by spędzić czas z przyjaciółmi, rodziną, znajomymi oraz złożenia sobie wzajemnie szczerych życzeń o północy.

Przed tym wyjątkowym balem, szczególnie dziewczyny mają mnóstwo problemów z doбором sukienek, makijażu, butów i... dodatków. Po to, by wyglądać najbardziej wyjątkowo, jak tylko jest to możliwe. Zaczynają się zastanawiać nad wyborem kolorów, odpowiednich stylów, by wszystko się ze sobą komponowało.

Cała redakcja szkolnej gazetki życzy naszym czytelnikom udanych planów sylwestrowych oraz samych miłych chwil w Nowym Roku 2013;-)

Trudy trzecioklasistów;)

Półowa listopada- okres, który dla uczniów klas trzecich oznacza rozpoczęcie prób poloneza. Pierwsze zebrania, wczuwanie się w jego rytm, wstępne selekcje, ustalenie koncepcji układu choreograficznego, dobór „trio”, a wszystko to dzieje się dzięki pani Annie Wodzisławskiej. Właśnie, a dłaczego mowa tu o trio? W tym roku szkolnym

nastąpiły pewne zmiany, lecz zaprezentowanie ich odbędzie się dopiero w styczniu 2013 roku. Wtedy młodzież naszego gimnazjum zmierzy się ze stresem i miejmy nadzieję „lawiną” publiczności, która zechce zobaczyć ich w tym dniu oraz docenić starania na uroczystym pokazie. Na słowa: „*Poloneza czas zacząć*” czekają oni z niecierpliwością, natomiast teraz czekają ich jeszcze długie, ciężkie i wyczerpujące próby po zajęciach szkolnych. Uczącym się, życzymy miłych wrażeń, doświadczeń oraz silnej woli w nauce wcale niełatwego tańca. **Redakcja szkolnej gazetki trzyma kciuki;)**

Konkursy przedmiotowe

W naszej szkole odbywały się ostatnio pierwsze etapy konkursów, z których wysokie osiągnięcia przyniosą trzecioklasistom nie lada przywileje. Dokładniej- będą oni zwolnieni z pisania egzaminu gimnazjalnego, tak więc ciężka praca się opłaca. Na razie były to szczeble szkolne. Ci uczestnicy, którzy zakwalifikują się wyżej, podejmować będą się wyższych rang. Mamy nadzieję, że starania nauczycieli, którzy przygotowali uczniów do tych konkursów nie pójdą na marne;)

Umysłem ścisłym życzymy wysokich wyników i kolejnych sukcesów;).

Katarzyna Lancman & Klaudia Dźbik

CENTRUM EDUKACJI OLIMPIJSKIEJ

Zaraz po zakończeniu wizyty w Centrum Nauki Kopernik ruszyliśmy do Centrum Edukacji Olimpijskiej.

Kiedy dojechaliśmy na miejsce, najbardziej rzucał się w oczy posąg Ikara z mitologii greckiej. Na jego ramionach można było dostrzec dwa wielkie skrzydła, jednak nie miał rąk. Weszliśmy do budynku i zaczęliśmy zwiedzanie. Na wyższe piętro wchodziliśmy nie po schodach, ale po czymś, co można nazwać drogą, bo było równe i proste, lecz pomalowane czerwoną farbą. Mam nadzieję, że wiecie, o co mi chodzi. J Nad naszymi głowami niespodziewanie znalazł się drewniany model kajaku sprzed 100 lat! Bardzo przypominał kajaki, którymi pływamy w dzisiejszych czasach. Następnie poszliśmy do małego kina, które było chyba dwa razy mniejsze od normalnej sali kinowej. Tam obejrzelśmy film, który pokazywał szczególne momenty w historii sportu. Dowiedzieliśmy się, że sztafeta z ogniem olimpijskim wyrusza z Olimpii oraz, że zdarzały się sytuacje, kiedy podczas zawodów w biegach zawodnik był tak zmęczony, że nie wiedział gdzie biegnie! Przez chwilę biegł w przeciwnym kierunku i publiczność musiała go zawracać, a potem dwóch lekarzy musiało mu pomagać, aby dotarł na linię

mety. Teraz zawodnikom nie można pomagać podczas Igrzysk, bo grozi to dyskwalifikacją, ale kiedyś nie było tego zakazu.

Nasza wiedza w zakresie Igrzysk Olimpijskich bardzo się powiększyła! Wiemy już teraz, że dawniej na Igrzyskach można było zdobyć medal olimpijski w dziedzinie sztuki, na przykład za rzeźbę, obraz lub wiersz. Polska takich medali zdobyła 8. Umieemy także odróżnić Igrzyska Olimpijskie od Olimpiady. *Olimpiadą* nazywa się okres przygotowań do Igrzysk, a same *Igrzyska* to okres zawodów.

Potem zaczęła się lekcja pod tytułem „**DOPINGOWI NIE!**”, na której poznawaliśmy różne rodzaje dopingu i skutki jego zażywania. Uwierzcie nam, nie chcielibyście poczuć na własnej skórze, jak działa. Na koniec lekcji obejrzelśmy krótki filmik o sportowcu, który stosował środki dopingowe. Mówił, że trafił do szpitala psychiatrycznego i nawet próbował się zabić. Skoczył z tarasu widokowego i gdyby rodzice go nie uratowali, to już by nie żył. Teraz jeździ na wózku, jednak dalej chodzi na siłownię i odnosi sukcesy sportowe. Na koniec naszego pobytu w Centrum Edukacji Olimpijskiej poszliśmy na symulatory wioślarskie. Cztery

osoby ścigały się na dystansie 200 metrów. Wszystkim poszło doskonale, okazało się nawet, że dziewczyny mogą być lepsze od chłopców w takich wyścigach. Nawet Pani Strzelczak spróbowała swoich sił i poszło jej bardzo dobrze!

Sądzę, że wszystkim uczestnikom wizyta w Centrum Edukacji Olimpijskiej sprawiła radość, bo można było połączyć przyjemne zajęcia na symula-

torach, z pożytecznym oglądaniem ciekawych filmów i lekcją o dopingu. Jesteśmy naprawdę wdzięczni naszym Paniom, dlatego chciałabym im jeszcze raz podziękować w imieniu moich kolegów i koleżanek za to, że podjęły się opieki nad tak szaloną grupą pierwszoklasistów oraz za cudowną atmosferę, która dzięki Nim towarzyszyła nam nie tylko od Warszawy do Pajęczna, ale i następnego dnia!

Centrum Nauki Kopernik

Dnia 13 XI 2012 r. uczniowie klas pierwszych naszego Gimnazjum uczestniczyli w wycieczce do Warszawy. Jedną z atrakcji było interaktywne Centrum Nauki Kopernik.

Wszyscy uczestnicy byli zgodni, iż najfajniejszym eksponatem był symulator trzęsienia Ziemi. Podczas wykonywania eksperymentów zanurzaliśmy się w wielkiej mydlanej bańce. Poza tymi było jeszcze wiele in-

nych eksponatów. Każdy znalazł coś dla siebie. Niektórzy mogli się poczuć jak prawdziwi muzy-

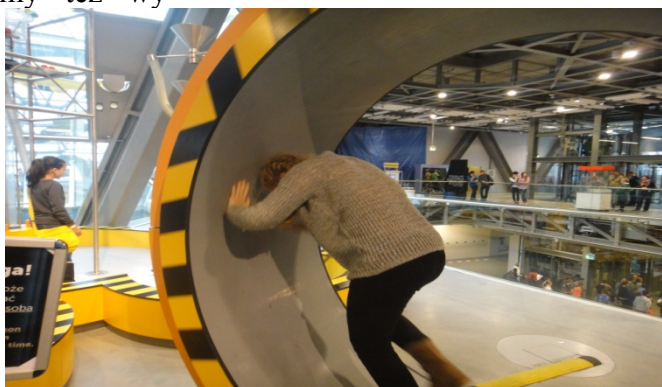


cy, inni mogli zobaczyć, jak się czuje Alladyn na latającym dywanie. Przyszli lekarze mogli

zbudować człowieka, zobaczyć jak długie jest jego jelito i przeprowadzić operację misia. Mogliśmy również sprawdzić, jak dobrze znamy zapachy różnych kwiatów, warzyw i owoców. Porównywaliśmy także, czy wygodniej



jest leżeć na drewnianych kulach, czy gwoździach? – tzw. łożo fakira. Próbowaliśmy też wykraść diament, lecz niestety nieudolnie. Odwiedziliśmy krzywy pokój, w którym podłoga nie przypominała tej tradycyjnej. W trakcie eksperymentów zbadaliśmy zjawisko perspektywy – bar-



dzo ciekawe efekty☺. Sprawdzaliśmy również, jak dobrze umiemy liczyć czas.

Po zakończonym zwiedzaniu udaliśmy się do sklepiku z pamiątkami i bufetu.

Wszyscy świetnie się bawiliśmy. Nauczyliśmy się wielu ciekawych rzeczy i zbadaliśmy różne zjawiska. Niestety jeszcze nie pozwolono nam wejść do strefy regeneracji (ograniczenia wiekowe), ale może za rok... Dziękujemy serdecznie naszym Paniom, które podjęły trud zorganizowania tak wspaniałej wycieczki .

Magda Bęben

Każdy z nas

Każdy z nas zapewne kocha magię świąt Bożego Narodzenia. Ale czy każdy z nas zna historię narodzenia Pańskiego? W tym numerze chciałbym przedstawić historię Bożego Narodzenia.

Święta Bożego Narodzenia są stałą uroczystością liturgiczną, obchodzoną 25 grudnia w tradycji chrześcijańskiej. Jest to upamiętnienie narodzeń Chrystusowych. Boże Narodzenie jest poprzedzone trzytygodniowym oczekiwaniem, dokładnie 4 niedziele, nazywanym adwentem. Boże Narodzenie przypada na 25 grudnia kalendarza juliańskiego, czyli 7 stycznia kalendarza gregoriańskiego. W Ewangeliach nie jest zapisana data narodzin Chrystusa. Najstarszym autorem, który opisał *Pierwsze przyjście Pana naszego wcielonego, który narodził się w Betlejem, miało miejsce ósmego dnia przed kalendarzami styczniowymi*, czyli 25 grudnia, był Hipolit Rzymski. Odnotowano to w 204 roku. Lecz datę narodzin Chrystusowych podał także rzymski historyk Sekstus Juliusz Afrykański.

W 207 roku cesarz Aurelian nakazał obchodzenie nowego święta Sol Invictus. Gdy chrześcijaństwo zyskało w Rzymie status religii państwowej i zaczęło zdobywać popularność, kościół przypisał obchodzenie Święta Bożego Narodzenia. W Bibliotece Watykańskiej znajduje się wzmianka na temat obchodzenia publicznie tego święta. W 1889 roku L. Duchesne obliczył daty życia Jezusa, opierając się na tekstach Statuta antypapieża Hipolita Rzymskiego i De Pascha computus z 243 roku. Według jego hipotezy Jezus urodził się 25 grudnia, a zmarł 25 marca w dzień Paschy.

Data 25 marca tradycji judaistycznej uznawana jest

za stworzenie świata. W związku z czym chrześcijanie obchodzili ten dzień jako zwiastowanie Pana Jezusa oraz dzień Jego męczeńskiej śmierci.

Inny pogląd głosi, że Święto Bożego Narodzenia zostało przyjęte przez Kościół po zwycięstwie Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem w 312 roku lub Licyniuszem w 324 roku. Od II- IV wieku data 25 grudnia przypadła na śmierć Mitry- według mitologii indyjskiej jest to bóg wedyjski z grupy Aditiów.

Istnieje dzieło pod tytułem „The Christmas Encyclopedia”- czyli dzień 25 grudnia wybrano nie na podstawie informacji biblijnych, lecz ze względu na rzymskie święta, obchodzone pod koniec roku, gdy na półkuli następuje przesilenie zimowe. Urządzana wtedy Saturnalia ku czci Saturna, który był bogiem rolnictwa oraz połączone święta dwóch bogów słońca: rzymskiego Sola i perskiego Mitry. Narodziny tych bogów świętowano właśnie 25 grudnia, gdy w tym dniu miało miejsce przesilenie zimowe- według kalendarza juliańskiego. W 350 roku oba święta pogańskie zaczęto chrystianizować i cesarz Juliusz I 25 grudnia ogłosił dniem Narodzin Pańskich.

„Encyclopedia of Religion” jest następnym dziełem, w którym napisano, że obchody Bożego Narodzenia stopniowo wzbogacały

się o inne obrzędy, związane z przesileniem lub je zastępowały. „Wizerunek słońca coraz częściej był wykorzystywany jako symbol wskrzeszonego Chrystusa, a tarczę słoneczną w postaci nimbu (...) zaczęto umieszczać nad głowami chrześcijańskich świętych”.

v **Wigilia Bożego Narodzenia**

- nazywana w Polsce Gwiazdką lub Godami. W tym dniu tradycją jest post jakościowy, czyli bezmięsny, a w pewnych regionach świata jest to post ścisły. Punktem kulminacyjnym jest kolacja, której tradycja nakazała zasiadać dopiero po pojawieniu się pierwszej gwiazdki na niebie- dla upamiętnienia gwiazdy prowadzącej Trzech Króli do stajenki. Według tradycji powinna mieć ona 12 potraw, lecz różne źródła podają, że nie musi wcale być parzysta, np.: 13 u magnatów, 11 u szlachty, 9 u mieszczaństwa. 13 dań to maksymalna ilość na wigilijnym stole, ale według księcia J. O. Radziwiłła, można spróbować wszystkich ryb, które są liczone jako jedno danie.

v **Pasterka** - jest oto uroczysta msza odprawiana zazwyczaj o godzinie 24.00 w kościołach rzymskokatolickich.

Zwyczaje Święta Bożego Narodzenia

Większość symboli czerpie swoje źródło z pogańskich wierzeń. Prezentami również obdarowywali się wyznawcy Mitry oraz osoby obchodzące rzymskie Saturnalia.

- v Opłatek
- v Kolędy
- v Choinka
- v Szopka Bożonarodzeniowa
- v Prezenty
- v Święty Mikołaj
- v Pierwsza gwiazdka
- v Karp
- v Makówki
- v Barszcz z uszkami
- v Pierogi z grzybami
- v Piernik
- v Kutia
- v Moczka
- v Kompot z suszonych owoców : śliwki, jabłka, gruszki
- v Zupa grzybowa

Święta zbliżone czasowo z Bożym Narodzeniem

- v Rzymskie Saturnalia

- v Perski kult Mitry
- v Sol Invictus
- v Przesilenie zimowe



ZŁOTY WIEK

Dnia 7 listopada ja i moje koleżanki z redakcji – Weronika Jabłońska, Nikola Garbacz, Ewelina Konieczna i Weronika Harciarek udałyśmy się do domu jednego z pajęczzańskich stulatków – Pana Mariana Paurowicza. Postanowiłyśmy zadać mu kilka pytań. Mimo tego że pogoda nie dopisywała, zostałyśmy bardzo miło przyjęte. Dostałyśmy po kubku ciepłej herbaty, a na stole znalazły się przepyszne faworki i pączki. Byłyśmy naprawdę zachwycone! Z Panem Marianem bardzo miło się rozmawiało i byłam zaskoczona, że pamięta tak dokładnie wszystkie daty, kiedy

ja cały czas myślę rozpoczęcie I wojny światowej z jej zakończeniem J

Zobaczcie, jak odpowiedział na nasze pytania człowiek, który przeżył cały wiek.

Mary

Jaki jest sekret tak długiego życia?

Jest u góry Ktoś, kto rządzi. Każdy ma swoje przeznaczenie. Jak ma żyć, to żyje. Nie ma odpowiedzi. W tym tygodniu rodaczka z Pajęczna mieszkająca

na wiosce, skończyła 102 lata. Taki wiek ma przeznaczony... Po mojemu tak jest. Każdy „ciągnie” do swojego wieku. Niejeden by chciał umrzeć, ale musi żyć. Nie wie, kiedy przyjdzie jego czas.

Czy jest Pan szczęśliwy jako stuletni człowiek?

Cieszę się, bo jestem zdrowy, chodzić mogę, przy rozumie jestem jeszcze, mieszkam z rodziną. Wiek przeleciał, jakby jeden dzień... Długo, ale prędko zleciało.

Jakie sporty były najbardziej popularne za czasów Pana młodości?

W dawnych czasach nie było takich sportów jak dziś. My ścigaliśmy się na rowerach, graliśmy w piłkę, palanta albo w grę podobną do gry w gumę. Sportami wtedy było też bieganie, skakanie, chodzenie po drzewach, a nawet pasienie i dojenie krów. Nie było tylu dyscyplin sporto-

wych, jakie są w XXI wieku.

Czy pamięta Pan swojego najlepszego przyjaciela i czy utrzymuje Pan z nim kontakt?

Najlepszego przyjaciela już nie ma, ale to nie było tak, że miało się tylko jednego kolegę – wtedy przyjaźnił się każdy z każdym. Niestety, oprócz mnie już nikt nie został

Jaka była Pana pierwsza miłość?

Oczywiście moją pierwszą miłością była moja żona – Steficia. Ożeniłem się, kiedy miałem trzydzieści trzy lata – młody byłem. Ślub wziąłem w marcu '46 roku. Teraz będzie szesnaście lat, jak żona nie żyje.

Co przeżył Pan podczas wojny?

Wyjechałem do Niemiec w styczniu 1940 roku, a 10 czerwca 1945 roku byłem już w domu. Tam pracowałem w gospodar-

stwie. Nie miałem jakiegoś konkretnego zajęcia – do czego zawołali, to szło się i robiło. Pod głowę do spania była poduszka ze słomy i koc. Na wieczór nic się nie jadło, bo nie było co, a rano o siódmej trzeba było wstać robić. W pomieszczeniu, w którym spaliśmy zimą, tak samo zimno było, jak na dworze, a rano jak kto wstał, to nie mógł się ubrać, taki był zmarznięty. Budził nas Niemiec, który miał taki głos, że nawet umarłego by obudził. Poszliśmy z nim kiedyś do lasu zbierać drewno, to była zima, sypały ogromne płaty śniegu. Tak duże, że jeden drugiego nie widział. Niemiec to miał palto takie długie, kołnierz postawił, głowę na dół i idzie. Dopiero jak doszedł do lasu, to się obejrzał na nas. Patrzy, a tam same chłopcy, kobiet nie ma, bo pouciekały, wróciły się do domu... Jaką one karę później dostały, gdzie do roboty poszły, to ja nie wiem. Później pracowałem jako szewc. Z wojny zapamiętałem ciężką pracę, głód, zimno i strach.

Jak spędzano święta, gdy był Pan młody?

Święta Bożego Narodzenia nie były tak bogate, jak teraz. Kiedyś na stole można było znaleźć zaledwie chleb i ciasto. Nie dostawano prezentów, ale ubierano świeczkami, jabłkami, orzechami, łańcuchami ze słomy. W Wigilię też był opłatek, ryż z kompotem, kapusta z grochem. Graliśmy jasełka w remizie... Na święta wielkanocne malowało się jajka w cebuli.

Co chciałby Pan przekazać uczniom naszego gimnazjum, czyli współczesnym nastolatkom?

Chciałbym im powiedzieć, żeby zawsze trzymali się swojego rozumu. Niech się uczą wszystkiego, czego tylko mogą i pływania, i języków, ponieważ nigdy nie wiadomo, co się w życiu przyda. Życzę im, żeby byli zdrowi, dobrze się im powodziło i też żyli po 100 lat.

STREFA PROBLEMÓW

Julia jak zwykle szła do szkoły obrażona na cały świat. Ten dzień od samego rana zapowiadał się źle. Gdy tylko się obudziła i usłyszała deszcz bębniący w szybę, wiedziała, że dziś będzie jeden z najgorszych dni w jej życiu.

Ale gdyby ten dzień był taki okropny tylko z powodu pogody! Jednak los nie sprzyjał Julii od pierwszego września, czyli od momentu, kiedy stała się pełnoprawnym uczniem gimnazjum w jej mieście. Oczywiście, nie można powiedzieć, że gdy tylko przekroczyła próg nowej szkoły, miała pecha - była jedną z najlepszych uczennic w klasie. Jednak to plastyka sprawiała jej największy problem. Nie chodziło nawet o teorię, bo łatwo wykuła by się na pamięć, ale rysowanie było istną masakrą. W każdy czwartek Julia i kilka jej koleżanek drżały na samą myśl o nauczycielce znenawidzonego przedmiotu.

Była strasznie wysoka, kruczoczarne włosy sięgały niemal do pasa, usta układały się w nieprzy-

jemny grymas, a do tego była tak



strasznie niesprawiedliwa! Już na pierwszej lekcji wybrała sobie kilku najbardziej aktywnych i uzdolnionych uczniów, i im była gotowa postawić nawet szóstkę. Niestety, Julii się nie udało. Wśród innych uczniów, znenawidzonych przez nią, nazywano ją Cruellą De Mon. Miała już dość kąśliwych uwag nauczycielki na temat tego, co „robi” na lekcji. Niemal na każdym zajęciach wytykała Julii, że człowiek, którego rysowania od jakiegoś czasu łaskawie stara się nas nauczyć, wcale człowieka nie przypomina.

Fakt, Julia nigdy nie była uzdolniona plastycznie, ale według niej nie liczą się umiejętności, a chęci. Tym bardziej, że ten rysunek przypominał człowieka. No, może poza dłońmi. Ale wcale nie wyglądał najgorzej. Co teraz Julia powinna zrobić z potworną „Cruellą De Mon”?

Rozwiązanie: Julia na początku powinna zdobyć się na odwagę i porozmawiać z nauczycielką na temat niesprawiedliwego oceniania. Należy wtedy delikatnie przedstawić swoje argumenty i poprosić o wyrozumiałość, bo brak zdolności

plastycznych nie powinien być pretekstem do kąśliwych uwag. Rozmowa może okazać się złotym środkiem w tej sytuacji. Innym sposobem jest większa aktywność na lekcji, zgłaszanie swoich pomysłów na jakieś rysunki. Jeżeli to nie skutkuje, a nauczycielka nadal będzie surowo oceniać i ciągle „czepiać się” Julii, powinna ona zgłosić się do pedagoga szkolnego. On na pewno jej pomoże.

*Maria Kruk
i Weronika Jabłońska*

Czy mogę uczyć się lepiej?

Młodzi ludzie, którzy nie spełniają oczekiwań rodziców i nauczycieli, często uchodzą za miernych uczniów. Ale właściwie każdy uczeń miewa w jakiejś dziedzinie słabsze wyniki. Dlaczego? Rzecz ciekawa, nie zawsze przyczyną jest lenistwo czy brak zdolności. To prawda, że niektórym chodzi tylko o to, by się za dużo nie napracować. Niesprawiedliwe byłoby jednak twierdzenie, że wszystkim młodym mającym problemy z nauką jest ona obojętna. Może po prostu uważają jakiś

przedmiot za nieciekawym. Albo trudno im dostrzec praktyczną wartość tego, czego się uczą. Rezultatem braku zainteresowania lub motywacji często bywają słabsze oceny.

W grę wchodzi jeszcze coś. Jeżeli na przykład nauczyciel narzuca na lekcjach zbyt szybkie tempo, może cię to zniechęcać. Z kolei przy zbyt wolnym możesz się nudzić. Na osiągnięcia w szkole miewa też wpływ mieć rówieśników. Usiłując nakłonić cię do nauki, rodzice i nauczyciele naj-

częściej działają w dobrej wierze. Mimo to młodzi uważają nieraz, że za dużo się od nich wymaga. Jeżeli i ty masz takie odczucia, wiedz, iż rodzicom i nauczycielom z pewnością nie chodzi o to, by cię rozdrażniać. Najprawdopodobniej chcieliby tylko, byś w pełni rozwinął swe zdolności. Przede wszystkim potrzebujesz motywacji do działania! Aby ją w sobie rozbudzić, musisz widzieć cel, dla którego się uczysz. Nie zawsze łatwo dostrzec wartość uczenia się pewnych przedmiotów. Może rzeczywiście nie wszystkie działy programu szkolnego wydają ci się potrzebne- przynajmniej w tej chwili. Ale spróbuj spojrzeć na to perspektywicznie. Ogólne wykształcenie, obejmujące różnorodne przedmioty, wzbogaci twe zrozumienie otaczającego świata. Nawet jeśli dany przedmiot wydaje się nie mieć większej wartości praktycznej, jego opanowanie przyniesie ci pożytek. A już na pewno będzie pomocne w kształtowaniu „umiejętności myślenia”.

W szkole mogą się również ujawnić twe ukryte talenty. Chcąc jednak odnieść pełny pożytek z nabywania wiedzy w szkole, trzeba obrać dobry system uczenia się. Na opanowanie sporej porcji materiału zarezerwuj odpowiednią ilość czasu, ale dla od-

prężenia rób sobie regularnie przerwy. Jeśli nauka wiąże się z czytaniem, najpierw *przejrzyj* materiał, by się w nim nieco zorientować. Następnie na podstawie tytułów rozdziałów lub nagłówków ułóż *pytania*. Potem *czytaj*, jednocześnie szukając na nie odpowiedzi. Na koniec sprawdź, czy potrafisz z pamięci powtórzyć, czego się dowiedziałeś. Zdobywaną wiedzę łącz z tym, co wiedziałeś już wcześniej. Kiedy zaczniesz się przykładać do nauki, z pewnością stwierdzisz, że coraz łatwiej ci ona przychodzi, a nawet daje więcej zadowolenia!



Karolina Hałaczkiewicz

Jednakże bez względu na to, ile mamy lat, nie powinniśmy oczekiwać, że przez całą noc będziemy spać jednakowo dobrze. Istnieją fazy snu głębszego i płytszego, które występują na przemian. W ciągu nocy mogą się zmieniać wiele razy. Brak snu wyczerpuje oraz powoduje nadpobudliwość. Po dwóch bezsennych nocach ludziom trudno się koncentrować. Popołniają sporo błędów, zwłaszcza w rutynowych zajęciach, a czasami coś uchodzi ich uwagi. Ci zaś, którzy nie śpią ponad trzy doby, nie potrafią jasno myśleć, dobrze widzieć ani słyszeć. Badania wykazały, że osoby po czterech dniach bezsenności mogły wykonać zaledwie kilka rutynowych zajęć.

Nie radziły sobie z czynnościami, które wymagały skupienia lub chociaż odrobiny wysiłku umysłowego. Brak snu może mieć poważne następstwa. **Niektórzy chyba nawet nie zdają sobie sprawy, jak bardzo ważny jest zdrowy sen w nocy.**

źródło: www.google.pl

Karolina Hańczkiewicz



Bestsellery do kieszonki

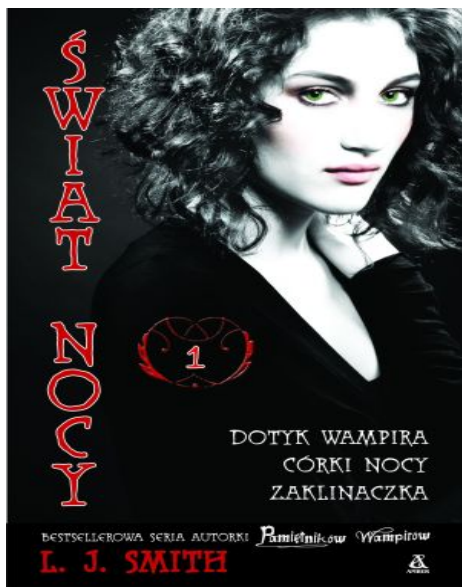
(część 4)

Siemka wszystkim,

„Świat nocy” L. J. Smith

Paranormalny romans. Wampiry, wilkołaki, czarownice, zmiennokształtni, niby wytwór naszej wyobraźni, lecz są wśród nas. Należą

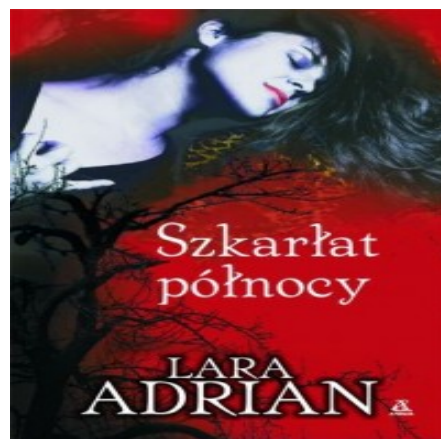
do świata tak pozornie przypominającego nasz, lecz jest to świat nocy, którym rządzą twarde prawa, a miłość oznacza złamanie wszystkich praw...



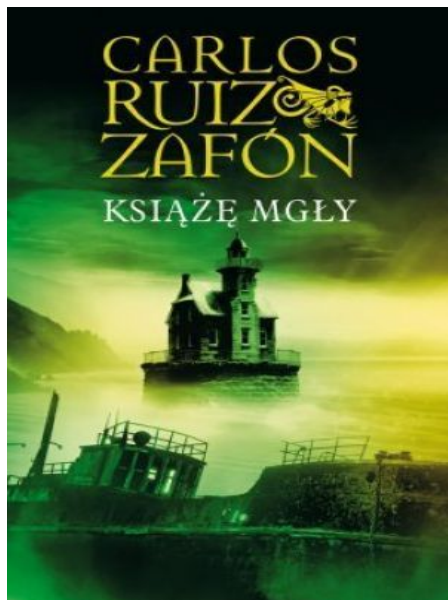
„Wiele lat musiało upłynąć, by Max zapomniał wreszcie owo lato, kiedy odkrył, przypadkiem, istnienie magii...”

Trójka dzieci, rodzeństwo: Max, Alicja, Irina przeprowadzają się do wioski rybackiej. Od pierwszego dnia dzieją się tu dziwne rzeczy... Czy uda im się przetrwać w tej tajemniczej wiosce?

„Szkarałat północy” Lara Adrian



„Księżę mgły” Carlos Ruiz Zafón



Wampir i kobieta, połączeni krwią i tajemnicą, pójdą za głosem duszy w świat mroku.

„Zapomniane” Cat Patrick



„Przeszłość jest dla mnie stracona, teraźniejszość to przygoda, a przyszłość - wspomnienie”. London ma problem, widzi migawki przyszłości, jakby to były wspomnienia, ale przeszłość jest dla niej tajemnicą. Pamięta co założy jutro, popołudniową kłótnię, ale nie pamięta co jadła wczoraj na kolację. Jakoś sobie radzi, ale do czasu. Jej najlepsza przyjaciółka się buntuje, a jej mama ją okłamuje, a co najgorsze nie widzi przyszłości chłopaka, którego dzisiaj kocha.

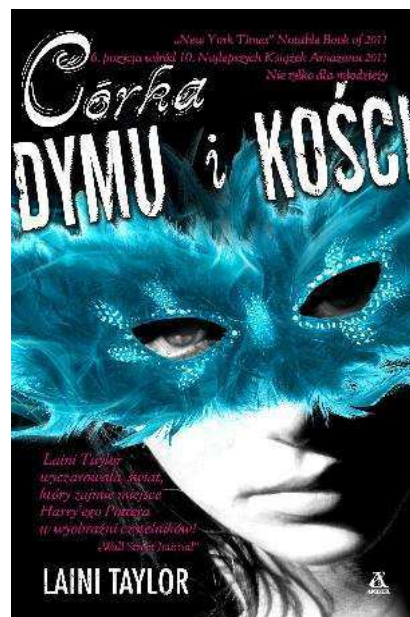
”Córka dymu i kości” Laini Taylor

Laini Taylor wyczarowała świat, który zajmie miejsce Harry'ego Pottera w wyobraźni czytelnika.

ków!- Wall Streer Journal- Najlepsza Książka Młodzieżowa Amazoni 2011 - New York Times. Karou prowadzi podwójne życie: jedno w Pradze, jako tajemnicza i utalentowana artystka, a drugie w sekretnym sklepie Brimstone - Diler Marzeń. Karou nie wie kim jest, czy jest człowiekiem, skąd pochodzi i do którego świata należy, dopóki nie spotka najpiękniejszej istoty na świecie. Mężczyzny o martwych oczach, koloru płomieni, skrzydłach z ognia i ustach bez uśmiechu. Akiva staje się jej tak bliski, jakby znała go całe życie.

Uf... To na tyle. Mam nadzieję, że któraś z książek przy padnie Wam do gustu^^

Dominika Mielczarek



Jak spędzić ferie zimowe?

Zbliżają się ferie zimowe, które w województwie łódzkim będą trwały od 11 do 24 lutego 2013 r. W czasie ferii nie chodzimy do szkoły i mamy wiele czasu, który powinniśmy aktywnie wykorzystać. Pogoda skłania nas do siedzenia w ciepłym mieszkaniu, ale aktywne spędzenie czasu na świeżym powietrzu może dostarczyć nam wielu wspaniałych wspomnień i wiele radości. Oto kilka propozycji spędzania wolnego czasu w zimie: jazda na łyżwach, jazda na san-

kach, lepienie bałwana, wyjazd na narty i snowboard, budowanie igła, wyjazd w góry, np. do Zakopanego.

Jednak nie należy zapomnieć o naszych rodzicach lub opiekunach, bo też mają wiele pracy. Należy najpierw im pomóc, a dopiero później cieszyć się spędzaniem dwóch tygodni ferii zimowych.

Weronika i Wiktoria Bęben

Historia walentynek

Walenty z wykształcenia był lekarzem, a z powołania duchownym. Żył w III wieku w Cesarstwie rzymskim za panowania Klaudiusza II Gockiego. Cesarz ten za namową swoich doradców zabronił młodym mężczyznom, wchodzić w związki małżeńskie w wieku od 18 do 37 lat. Uważał on, że najlepszymi żołnierzami są legionisci niemający rodzin. Zakaz ten złamał biskup Walenty i błogosławił śluby młodych legioni-

stów. Został za to wtrącony do więzienia, gdzie zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Legenda mówi, że jego narzeczona pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Gdy dowiedział się o tym cesarz, kazał zabić Walentego. W przeddzień egzekucji Walenty napisał list do swojej ukochanej, który podpisał: „*Od Twojego Walentego*”. Egzekucję wykonano 14 lutego 269 r.

Wiktoria i Weronika Bęben

Otóż niedługo nadchodzi taki pewien dzień...

Są nim Walentynki! Jedni lubią to święto, drudzy nie. Zamieszczę poniżej kilka wierszyków, które można wykorzystać w liście walentynkowym;) oraz parę pomysłów na prezenciki

~~~~~

Moje serce jest malutkie  
ale wierne i ciepłutkie  
tylko Tobie jest oddane  
tylko w Tobie zakochane

~~~~~

Miłość to bajka złota,
Miłość to ból i łzy,
Miłość to wielka tęsknota,
Miłość to JA I TY.

~~~~~

Ktoś bardzo Cię lubi,  
Nie powiem Ci kto.  
Ktoś myśli o Tobie,  
Nie powiem Ci co.  
A w myśli całuje,  
Nie powiem Ci jak,  
Lecz serce Ci powie,  
Za tydzień lub dwa,  
Że ten ktoś to JA.

~~~~~

Jest ktoś pewien,

Ty nie wiesz kto,

Ktoś komu na widok Twój

Serce fruwa całe,

Ktoś, gdy ty odchodzisz krzyczy STÓJ!

Ktoś, komu ze szczęścia lecą łezki małe,

Gdy widzi uśmiech TWÓJ.

~~~~~

**A co do prezentów:**

Można oczywiście dać małego symbolicznego misia, lizaka w kształcie serca, czy własnoręcznie zrobioną kartkę, czekoladki, kwiaty. No właśnie kwiaty. Nie tylko można dać róże, ale też inne. Poznajmy, co oznacza podarowanie komuś takiego kwiatka:

- **BRATEK**- królujesz w moich myślach
- **NIEZAPOMINAJKA**- nie zapomnij o mnie
- **ASTER**- jestem szczęśliwy/a widząc Cię
- **BEGONIA**- ofiaruję Ci tylko przyjaźń
- **STOKROTKA**- Twoja obecność mnie cieszy
- **FIOLEK**- wierność
- **RUMIANEK**- jestem ci oddana/y

~~~~~

Można je zasuszyć i wrzucić do koperty

Powodzenia! :)

Weroo

Krótko o Walentynkach!



http://www.alistronka.zafriko.pl/str/obrazki_serca

Walentynki obchodzone są 14 lutego. Pochodzą od imienia św. Walentego. Święto to jest obchodzone we wszystkich krajach

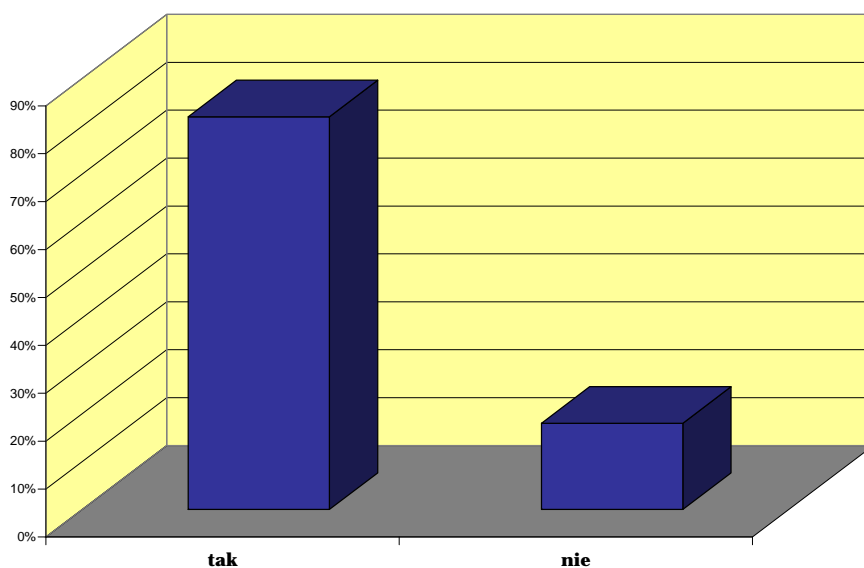
różnymi wyznaniemiami .

Innymi nazwami walentynek są: *dzień zakochanych* oraz *dzień świętego Walentego*.

Dużo polskich obywateli, zwłaszcza starszych, nie obchodzi tego święta, ponieważ uważają,

iż dzień zakochanych jest przejawem amerykańskiej.

W naszej szkole przeprowadziliśmy sondę, w której pytaliśmy: „Ile osób jest za obchodzeniem dnia świętego Walentego?”. Wyniki pokazaliśmy na poniższym diagramie: (82% jest na TAK, a 18% na NIE).



(jest międzynarodowe). Symbolem walentynki jest przeważnie czerwone serce. W tym dniu osoby podarowują swoim sympatiom kwiaty, prezenty, słodycze lub kartki z

Wykonały: Nikola Garbacz
i Weronika Harciarek

Walentynki

Walentynki - to święto zakochanych obchodzone 14 lutego. Nazwa walentynki pochodzi od imienia świętego Walentego - patrona zakochanych oraz osób chorych na epilepsję - inaczej padaczka oraz choroby nerwowe. Ale dlaczego święto zakochanych jest obchodzone 14 lutego, a nie, np. 14 stycznia, czy grudnia? Otóż, data śmierci świętego Walentego przypada akurat na dzień 14 lutego i dlatego w tym dniu obchodzimy walentynki (dokładna data 14 luty 269 za panowania cesarza Klaudiusza II Gota).

Jak kształtowały się walentynki?

Otóż walentynki kształtowały się już od średniowiecza. W tamtych czasach ceniono bardzo żywot świętych i z dumą pielgrzymowano do ich grobów, aby uczcić ich relikwie. Święto najbardziej rozpowszechniło się we Francji i Anglii. Dziewczęta 14 lutego starały się odgadnąć za kogo wyjdą za mąż. Od XVI wieku w dniu 14 lutego wręczano kobietom kwiaty. Z jed-



<http://i.pinger.pl/pgr381/9b19f0ae0008d1954b38a462/walentynki+days%5B1%5D.gif>

nym na przyjęciu z córek króla Henryka IV każda obecna kobieta otrzymała bukiet kwiatów od swego kawalera. Narzeczone były zobowiązane do wystania czutego listku.

W XIX wieku był to jeden z najbardziej

romantycznych form wyznania miłości. W 1800 r. Amerykanka Esther Howland zapoczątkowała tradycję wysyłania gotowych kart.

Co to jest walentynka?

Walentynka to jeden z najlepszych sposobów wyznania komuś swojego uczucia - w

formie pisemnej. Może być kupiona w sklepie, czy zrobiona własnoręcznie, a nawet wydrukowana. Walentynka może być krót-

ka, np.: **„Bądź moja Walentynką”**.

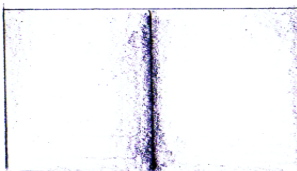
Walentynki to magiczny czas

Walentynki to magiczny czas. Należy wiedzieć o tym, że to nie tylko święto zakochanych, ale w tym dniu trzeba również pamiętać o przyjaciółach, bo do nich ono także należy. Podstawowym pytaniem jakie sobie zadajemy to: „*Co podarować bliskim?*”. Oczywiście co innego podarujemy przyjacielowi, a co innego sympatii. Postaramy się pomóc niezdecydowanym, podsunąć kilka ciekawych pomysłów na walentynkę „domowej roboty”. Taka na pewno sprawi komuś więcej radości, niż ta kupiona w sklepie. Świadczy to bowiem o zaangażowaniu w znajomość i o tym jak bardzo cenimy tę osobę.

Propozycja nr 1- WALENTYNKA

1. Wyjmij kartkę A4 i zegnij na pół
2. Wyjmij kolejną kartkę (najlepiej w innym kolorze niż poprzednia) i wytnij z niej serce tak, jak na rysunku, uprzednio

1.



2.



3.



składając ją na pół. Na największym sercu można umieścić krótki wierszyk

3. Wklej dwa mniejsze serca- jedno na jednej połowce kartki, a drugie na drugiej

Propozycja nr 2 - CIASTECZKA WALENTYNKOWE

Jeżeli nie jesteś mistrzem kuchni, a chcesz trafić- jak to się mówi: „Przez żołądek do serca” ukochanej osoby, to ten sposób na smaczną niespodziankę jest dla Ciebie. Bardzo szybko i łatwo można je przygotować- nie upiec.

1. Potrzebujesz jakiegoś kruchego ciasteczka (np. „Hit” lub „Oreo”)

2. Uformuj kawałek lukru plastycznego tak, by oblepić nim ciastko (spód ciastka zostaw nieoblepiony!) najlepiej rozwałkować

3. Nożykiem odkrój nadmiar lukru plastycznego

4. Ostrożnie odwróć ciasteczko i zwiń brzegi lukru do środka

5. Odwróć na drugą stronę- ciastko już gotowe do dekoracji

Sposób dekoracji:

1. Rozwałkuj kawałek czerwonego lukru i wykrój serduszka, które następnie umieścisz na ciastku

2. Mokrym pędzelkiem (zanurz w wodzie lub w syropie kukurydzianym) posmaruj krawędzie ciastka

3. Następnie obtocz je w cukrze białym, kakao lub wiórkach kokosowych

Oczywiście polecamy również zakupienie gotowych różyczek cukrowych, które równie dobrze skomponują się z ciastkiem.

Miłych Walentynek życzą:

Asia i Wiktoria ☺

Życzenia walentynkowe

W związku ze zbliżającymi się walentynkami, mamy dla was kilka życzeń, które można umieścić na walentynce.



Chcę żyć i żyć będę
Chcę kochać i kochać będę
Chcę śmiać się i śmiać się będę
Chcę Ciebie i Ciebie zdobędę!

Kocham Twoje ładne oczy
Kocham kolor Twych warkoczy
Kocham Twoją rączkę białą
Ciebie, miła, kocham całą!

Kocham, kocham ja szalenie!
Kochać, kochać to marzenie.
Kochaj, kochaj Ty mnie też!
Ja Cię kocham, przecież wiesz!

Zadaję Ci pytanie:
Czy kochasz mnie, kochanie?
Jeśli tak, to bardzo się cieszę

I z koszem pocałunków do Ciebie spieszę.

Gdy Cię widzę to się wstydzę.
Gdy słyszę Twój głos, to czerwieni mi się nos.
Więc tą kartką mówię, że Cię bardzo lubię.

Miłość to wielkie słowo,
I ten je tylko rozumie,
Kto raz kochał I więcej kochać nie umie.

Trudno jest żyć w nieszczęściu
Kiedy płacze się i szlocha,
Lecz jeszcze trudniej,
Jest żyć bez kogoś, Kogo się kocha.

Ja Cię nigdy nie zapomnę,
Chociaż będę o 100 mil,
Ja Cię kocham, kochać będę,
Do ostatnich życia chwil.

Miłość to morza głębina,
Miłość to burza i deszcz,
Miłość to chłopak i dziewczyna
Więc ... kochaj jeśli chcesz !

NA ZIMOWĄ POGODĘ



Nadeszła już zima, która jest najchłodniejszą z pór roku. Każdy z nas miewa gorsze lub lepsze dni, choć zdecydowanie więcej mamy tych gorszych. Jest zimno, jesteśmy ospali, nic nam się nie chce. Gdy nie mamy co robić i nudzi nam się, można powiedzieć, że dopada nas taka mała zimowa depresja.

Jak sobie z nią radzić?

Naprawdę dobrym sposobem na „zabicie” nudy może okazać się interesująca książka, np.; lektura szkolna, odprężający spacer na świeżym powietrzu, po którym pocujemy się lepiej, interesujący, a przede wszystkim zabawny film komediowy. Ostatnio jest dużo nowości na rynku muzycznym, więc muzyka może okazać się też skuteczną formą na znudzenie lub po prostu gorąca kąpiel, czy wyjście z przyjaciółmi.

„ZIMA” Maria Konopnicka

Nasza zima biała

Chustą się odziała.

Idzie, idzie do nas w gości

W srebrnych blaskach cała!

Włożyła na czoło

Księżycowe koło

Lecą z płaszczu gwiazdy złote,

Gdy potrząśnie połą.

Z lodu berło trzyma,

Tchu ni głosu nie ma.

Idzie, idzie, smutna, cicha,

grafika google

Ta królowa zima!
 Idzie martwą nogą
 Wyiskrzoną drogą,
 Postanęły rzeki modre,
 Do morza nie mogą.
 Gdzie stąpi, gdzie stanie,
 Słychać narzekanie:
 - Oj, biedne my kwiaty, trawy,
 Co się z nami stanie! -
 Przed nią tuman leci,
 Straszy małe dzieci...
 A my dalej do komina:
 - Nie puścim waszeci!

Pocieszającym faktem jest to, że już niedługo będą ferie zimowe. Każdy będzie mógł się wypaść i odpocząć. A na razie mam dla Was troszkę humoru na poprawę samopoczucia.

Rozpaczliwie płaczącego syna pyta się ojciec:

- Dlaczego płaczesz synku?
- Zgubiłem moje 10 zł - odpowiada syn.
- Nie płacz, dam ci 10 zł. Dziecko się uspokoiło, a po chwili wpada jeszcze w większą rozpacz.
- Co się stało synku? - pyta ojciec.
- Gdybym nie zgubił tamtych 10 zł, to miałbym teraz 20 zł.

- Jasiu, masz dziś bardzo dobrze odrobione zadanie - mówi nauczycielka - Czy jesteś pewien, że twojemu tacie nikt nie pomagał?

- Zostałam niedawno matką- chwali się blondynka koleżance.

- Syn?

- Nie.

- Córką?

- Skąd wiesz?



Mała Zosia przedstawia się gościom:

- Jestem panna Zosia.

Po przyjęciu mama zwraca jej uwagę, że sześciolatka przedstawiając się, mówi tylko: „Jestem Zosia”. Zosia zapamiętała to sobie i następnym razem przedstawia się:

- Jestem Zosia... ale już nie panna.

4 najciekawszych uwag z dziennika

1. Przytępiany na ściąganiu mówi, że tylko „czerpał inspiracje”.
2. Twierdzi, że w przyszłości zostanie orzeszkiem ziemnym. Ma do mnie żal, że przeszkadzam mu w karierze.
3. Zasnął na sprawdzianie wiadomości i załśnił kartkę z zadaniami.
4. Zenek oświadcza mi się.

Był piękny, wakacyjny dzień

Był piękny, wakacyjny dzień, a ja byłam umówiona z koleżankami na pizzę. Oczywiście wychodząc na miasto, muszę dbać o swój wizerunek, a to oznaczało wycieczkę do pokoju starszej siostry, w celu zrobienia się na bóstwo, a to z kolei oznaczało karkołomną operację umalowania się jej kosmetykami, ubrania się w jej najlepsze ciuchy i wymknięcia się z domu tak, żeby nie widziała, co mam na sobie. Oczywiście mogłam ją poprosić o zgodę, ale wówczas pewnie musiałabym wypucować na błysk jej pokój (a tego nie podjąłby się nawet największy poszukiwacz ekstremalnych wrażeń), albo codziennie przez miesiąc biegać do sklepu po jednodniowe soki pomarańczowe, zanim łaskawie zgodziłaby się pożyczyć mi choć lakier do paznokci.

Wchodząc do jej pokoju, omal nie wybiłam sobie zębów o wielkie walizy, stojące tuż przy drzwiach. „No tak, zupełnie zapomniałam, to już dzisiaj” – przemknęło mi przez myśl. Moja siostrzyczka wybierała się na tydzień do Szwecji, ze swoją najlepszą przyjaciółką- Oliwią. Musiałam się spieszyć, mogły przecież zjawić się w każdej chwili. Wszystko szło jak z płatka: wystrojona w jej ulubioną bluzkę i najnowsze buty, wygrzebałam z jej torby

walizeczkę z kosmetykami, odszukałam w niej mega wydłużający tusz do rzęs i zaczęłam się malować. Już kończyłam lewe oko, kiedy serce nagle podskoczyło mi do gardła, słysząc ten złowieszczy dźwięk: stuk-puk, stuk-puk, stuk-puk. Wszędzie bym to poznała. To z całą pewnością buty Oliwii na schodach. Za chwilę usłyszałam też śmiech mojej siostry. Przerazona, nie mając nawet czasu myśleć o tym co robię, otworzyłam pierwszą z brzegu walizę, wywaliłam z niej część rzeczy pod łóżko, a sama wskoczyłam do środka, ściskając w rękach walizeczkę z kosmetykami. Że też nie przyszło mi na myśl, żeby zrobić na odwrót, zostawić walizkę w spokoju, a wskoczyć pod łóżko... Udało się w ostatniej chwili: dosłownie kilka sekund później otworzyły się drzwi do pokoju.

Usłyszałam głos Oliwii: „Dziwne, byłam pewna, że zamknęłam tę walizkę”, a potem dźwięk zasuwanego suwaka i mała, świetlista szparka, moja jedyna łączność z otoczeniem zniknęła na dobre. Potem było już tylko gorzej: zdziwiona Oliwia, najwyraźniej nie mogąc dźwignąć walizy z taką oryginalną zawartością, poprosiła mojego tatę o pomoc. „Dziewczęta, załóżę się, że zapłacicie za nadbagaż” – powie-

dział. Czułam, że niesie mnie po schodach, a potem wylądowałam w bagażniku naszego samochodu. Straszliwie się bałam. „Jeśli moja siostrzyczka dowie się teraz o mojej obecności, wścieknie się straszliwie. A jeśli dowie się na lotnisku... też się wścieknie, pewnie jeszcze straszliwiej” – myślałam gorączkowo zupełnie nie wiedząc, co robić. Czas mijał, a ja nie robiłam



nic. Zmęczona całą sytuacją, zasnęłam. Kiedy się obudziłam, czułam, że musiało minąć wiele czasu. Było mi niemożliwie gorąco, myślałam, że się uduszę. Poza tym z zewnątrz dobiegały odgłosy ożywionej rozmowy w jakimś dziwnym języku, zupełnie mi nie znanym (na pewno nie był to szwedzki) i płacz dziecka. Po omacku odnalazłam koniec zamka błyskawicznego walizki i odsunęłam go trochę. Przez szparę ujrzałam bilecik doczepiony do walizki, na którym nagryzmołone było: „Destination: SUDAN”. Zapewne

naprawdę było tam napisane: „Destination: SWEDEN”, ale Oliwia miała dysgrafię, dysortografię, dysleksję i wszelkie inne możliwe dysrzeczy. Otworzyłam walizkę szerzej i postanowiłam się wydostać. Nic nie wskazywało na to, żebym miała stanąć oko w oko z moją pałającą rządzą mordu siostrą, a więc chyba nic gorszego nie mogło mnie spotkać. Wydobywszy się na zewnątrz, zobaczyłam dwie czarnoskóre, skąpo ubrane kobiety z malutkim dzieckiem, które zajęte były w najlepszą eksploracją pozostałych walizek Oliwii. W oddali, na jakiejś wyspie dymił wrak samolotu, (który bynajmniej nie wyglądał na samolot pasażerski) i falowało bezkresne morze. Znajdowałam się na łódce. Jedna z kobiet bezceremonialnie wytarła nos dziecka drogocenną apaszką, o którą Oliwka stoczyła bardzo ciężki bój na wyprzedaczy w drogim butiku. Gdyby to widziała, chyba dostałaby palpacji. Na mój widok kobiety chyba się nieco przeraziły, bo zaczęły wrzeszczeć jak opętane, po czym siłą zapakowały mnie z powrotem do walizki i niedługo potem wyrzuciły na jakiejś małej, bezludnej wysepce. W ten sposób wylądowałam na bezludnej wyspie z małą walizką-kosmetyczką mojej starszej siostry.

Marta Bednarska

Sonda

„Czy uczennice naszej szkoły powinny nosić krótkie spodenki, duże dekolty, makijaż, czy też farbowane włosy?”

Ostatnio w naszej szkole została przeprowadzona sonda na dość kontrowersyjny temat ubioru. Postanowiliśmy sprawdzić, co sądzą na ten temat uczniowie i nauczyciele. Na zadawane im pytanie - „Czy uczennice naszej szkoły mogą nosić krótkie spodenki, duże dekolty, makijaż, czy też farbowane włosy?”- **nauczyciele** odpowiedzieli jednogłośnie i kategorycznie: „NIE!” Pytamy: „Dlaczego”? Oni argumentują to następująco: „Ponieważ dziewczęta w tym wieku są piękne naturalnie i nie potrzebują „tapety”, a jeśli chodzi o krótkie spodenki to tylko i wyłącznie do kolan, ewentualnie na dyskotekę, czy do kina. Szkoła jest instytucją i wymaga przestrzegania jakiś reguł”.

Natomiast uczniowie podzielają całkiem inne zdanie: „Te zasady dotyczące ubioru są zbyt ostre, powinny być bardziej łagodne, bo

te dziewczyny, które chcą pofarbować włosy, to i tak to zrobią prędzej, czy później” - wypowiada się jedna z uczennic gimnazjum, z kolei inny gimnazjalista wypowiada się następująco: „Przynajmniej mam na co popatrzeć, przecież Playboy’a mi nie sprzedadzą”

Uważamy, że szkoła jest miejscem publicznym i każdy może do niej wejść, więc to jak chodzimy ubrani do szkoły, świadczy o nas samych i ludzie od razu wyrażają sobie o nas zdanie. Choć i tak wszyscy wiemy, że „*nie szata zdobi człowieka*”, to i tak wielu ludzi zaczyna od tego postrzegać drugiego człowieka.

Asia i Wiktoria ☺



Barwne zimorodki

Niektóre zimorodki żywią się rybami, inne wolą jaszczurki, węże, kraby lub owady.

Te ostatnie potrafią upolować nawet w locie. 1/3 zimorodków osiedla się w pobliżu wody. Można je też spotkać w gęstych lasach tropikalnych, na wyspach koralowych, a nawet na pustyniach. Gatunki łowiące ryby, są mistrzami w swoim fachu. Ptak zwykle siedzi na gałęzi i cierpliwie wypatruje ofiary. Gdy ją dostrzeże, zbiera się do skoku, instynktownie uwzględniając zjawisko załamania światła, by ustalić rzeczywiste położenie ryby. Następnie pikuje w kierunku wody, machając skrzydłami dla nabrania prędkości. Jeżeli potencjalna zdobycz jest tuż pod powierzchnią wody, ptak ją po prostu chwyta. W innym wypadku składa skrzydełka i niczym strzała wbija się w wodę. Zimorodki potrafią złapać

nawet kilka rybek za jednym razem! Ponadto w zimnych rejonach



nach można niekiedy zobaczyć, jak zimorodek przebija się przez cienki лёd, by schwytać ofiarę.

Zaloty i gniazdowanie

Zaloty zimorodków bywają bardzo zabawne. Pewne gatunki

łączą się w pary podczas powietrznych gonitw, po których samiec popisuje się swoimi umiejętnościami budowania gniazda. Czasem zaloty wiążą się z dostarczaniem pokarmu, a samiec dowodzi swej wartości, przynosząc wybrance smakowity kęs. Zimorodki nie wiją typowych gniazd. Część z nich wygrzebuje nory zwieńczone komorami mieszkalnymi w urwistych brzegach, rowach lub skarpach. Inne wprowadzają się do króliczych jam albo dziupli w drzewach. Aby zbudować gniazdo w ziemi, zimorodek drąży tunel o długości nawet jednego metra. Jednak rozpoczęcie prac może stanowić nie lada wyzwanie. Pewne gatunki stosują taką metodę: rozpędzają się w powietrzu, a następnie uderzają dziobem w miejsce, gdzie ma powstać wej-

ście. Jest to jednak bardzo ryzykowne, bo budowniczy może paść ogłuszony albo nawet zginąć! Wychowywanie potomstwa to dla zimorodków ciężka praca. U kilku gatunków ptaków, które akurat nie mają pod opieką młodych, pomagają rodzicom wysiadzać jaja, a później także troszczyć się o potomstwo.

Chociaż zimorodki mają niewielu naturalnych wrogów, ich liczebność spada wskutek zanieczyszczenia rzek lub niszczenia lasów. Około 25 gatunków zimorodków zaklasyfikowano jako niemal zagrożone lub nawet krytycznie zagrożone. Być może programy ochrony przyrody pomogą ocalić te piękne i często zabawne ptaki.

Karolina Hałaczekiewicz

Dzbaneczniki

Wyróżniamy około 100 rodzajów dzbaneczników należących do rodziny dzbanecznikowatych. Ich pędy potrafią pięć się po drzewach i osiągać nawet 20 m. W większości są to światłolubne rośliny. Lubią wysoką wilgotność powietrza, dlatego też najczęściej spotykamy je w wilgotnych lasach deszczowych. Mają jednopłciowe

kwiaty, które są niezbyt okazałe. Organami chwytymi u dzbaneczników są liście, przekształcone w dzbankowate otwory. Ich dzbanki są wypełnione lepka ciecżą, która unieruchamia i trawi ofiarę. Niektóre gatunki tych roślin wytwarzają także organy czepne, dzięki którym mogą pięć się w górę. Największe dzbanki potrafią



osiągać nawet 50 cm wysokości i mogą pomieścić ponad dwa litry płynów. Wyróżniamy trzy rodzaje dzbaneczników, a mianowicie: **górskie**, **pośrednie** i **nizinne**. Górskie odmiany potrzebują niższych temperatur za dnia i kilkustopniowych spadków ciepła w nocy. Dzbaneczniki **nizinne** są mniej wymagające od tych, które rosną wysoko w górach. Nie potrzebują już spadków temperatur, jednakże wymagają trochę wyższej wilgotności. **Pośrednie** rośliny wymagają bardzo podobnych warunków, co nizinne, przy czym można je przyzwyczaić również do warunków górskich. Dzbaneczniki są bardzo ładnymi i ciekawymi roślinami, jednak trudno jest im zapewnić warunki, w których mogłyby dobrze rosnąć i dzbankować.

Mateusz Sadek

Źródło:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Dzbanecznik>

Pieski świat:)

Hejka! Witamy ponownie w dziale o psach. W tym numerze zaprezentujemy psie, śnieżne zabawy, na co trzeba uważać zimą i opis rasy „Nowofundland”.

Wszystkie psy raczej uwielbiają zabawę w śniegu. A jeżeli nie wszystkie, to na pewno jakaś ich część! Niedawno zainspirowały nas śniegowe chmury, które krążą nad miastem oraz pewien filmik, którego link umieścimy poniżej. Nasze pociechy mają różne sposoby, zabawy na śniegu, zaczynając od tarzania, kończąc na pływaniu w białym puchu. Oto filmik :) - www.youtube.com/watch?v=kdJcYTh1rP0

Lista proponowanych śnieżnych zabaw:

1. Śnieżne smakołyki.

Będą potrzebne: Sucha karma dla psów oraz twój pupil. Wyjdź na otwarty teren ze swoim psem. Zakop pod cienką warstwą śniegu smakołyki. Zachęć swojego psa do wążania. Twój pies będzie zjadał karmę, a gwarancja jego pełnego brzuszka i dobrego nastroju jest gwarantowana!

2. Zjedźmy razem!

Będą potrzebne: Sanki lub coś do zjeżdżania z górki w zimę, oraz twój pupil:) Wyjdź ze swoim psem na spacer, powyglupiaj się z nim, aby stracił trochę energii. Postaraj się zaciągnąć swojego pupila na jakąś górkę. Siądź na sankach i weź swojego psa na kolana. Zjedź, a wesółka zabawa będzie gwarantowana!:)

PS. Z dużym psem może się to nie udać:)

Opieka nad psem w śnieżne dni (na co trzeba uważać, co robić...)

Pies to nie do końca jak człowiek, że ubierze się grubo w ciepły sweter i płaszcz, chociaż ma gęstą sierść, ale po dłuższym czasie na śnieżnym i mroźnym terenie może zmarznąć (szczególnie rasy mniejsze). Musimy więc uważać, bo to źle wpływa na zdrowie naszego pupila.

Pierwszą ważną rzeczą w czasie zimy jest to, aby pies miał ciepłe i suche schronienie. Buda powinna być duża, wyłożona kocami albo słomą i pamiętajmy o tym, aby

była szczelna, by zbyt nie przewiewała w zawieje. Budę najlepiej umieścić na podwyższeniu, izolując tym wnętrze od przenikania zimna i wilgoci z ziemi. Wejście dodatkowo można zabezpieczyć kawałkiem koca lub innego materiału, który będzie chronił wnętrze budy od wiatru i śniegu. Trzeba szczególnie pamiętać, o czasowej wymianie słomy lub koców, które zawsze powinny być suche.

Teraz kilka słów o **prawidłowym żywieniu**. W czasie zimy psy mają zwiększone zapotrzebowanie na kalorie. Nie zapomnijmy więc o regularnym karmieniu i większych porcjach. W zimie nie brakuje śniegu, którym psy gaszą pragnienie. Ale jest to prawidłowe zachowanie, które może okazać się niebezpieczne. Pies w zimie powinien mieć zawsze miskę ciepłej wody. Temperatura wody nie może być za wysoka, najlepiej aby była zbliżona do tej w kranie. Wskazany jest także, aby posiłek był ciepły, który rozgrzeje psa chociaż na chwilę. Nie każdy musi być taki, ale na pewno będzie to miła odmiana.

Zima też ma wpływ, na psy mieszkające w domach razem z ludźmi. Również i te mają zwiększone potrzeby energetyczne. Ale najważniejszą kwestią są codzienne spacerki. Przed wyjściem z domu razem z psem, w szczególności w miastach, należy zabezpieczyć psie łapy. Służą do tego specjalne preparaty, jeżeli takich nie posiadamy, można w tym celu użyć wazeliny lub oleju jadalnego. Ulice i chodniki w czasie zimy są posypywane solą, która wżera się w psie łapy, powodując podrażnienia. Ponadto pies może zlizywać zanieczyszczenia z łap, które prowadzą do problemów żołądkowo-jelitowych.

(źródło: tekst własny)

Opis rasy „Nowofundland”



Jedna z ras psów, pochodząca z Nowej Fundlandii. Według klasyfikacji FCI należy do grupy II. Według aktualnego stanu wiedzy rasa pochodzi z Nowej Fundlandii i powstała w wyniku krzyżówek psów zamieszkujących wyspę Indian Beotek, z dużymi psami do polowań na niedźwiedzie, które na wyspę przywieźli około 1100 roku Wikin-gowie.

Szata i umaszczenie:

Włos odporny na przemoczenie i wilgoć. Włos okrywy umiarkowanej długości i prosty bez loków (bywa lekko falisty). Podszerstek miękki i gęsty, gęstszy zimą niż latem; włos na czaszce, kufie i uszach krótki i delikatny; pióra na przednich i portki na tylnych kończynach. Umaszczenie czarne, biało-czarne i brązowe. Czarne: czasami występują białe znaczenia na piersi, palcach lub na końcu ogona.

Pielęgnacja:

Długi włos nowofundlanda wymaga rzetelnej pielęgnacji. Często szczotkując psa bardziej kołtunimy, niż rozczesujemy włos. Jak tego uniknąć? Głowę i kark powinno się najpierw szczotkować do przodu, a

później do tyłu. Boki należy szczotkować zawsze zgodnie z kierunkiem układania się sierści (nigdy pod włos!). Pies tej wielkości i żywiołowości potrzebuje ogrodu. Jednak nowofundland nie jest psem, który jest stale w ruchu. Fizyczne potrzeby psa - w tym i potrzeba ruchu - zależą nie tylko od jego sylwetki, lecz także od usposobienia.

Zachowanie i charakter:



Nowofundland znany jest ze swojej życzliwości, delikatności i łagodności - zwłaszcza w stosunku do dzieci. Ratownik z powołania. Pogodny i niekonfliktowy, przystosowujący się do każdych warunków. Przychylnie nastawiony do ludzi i psów. Spokojny, nieco leniwy z natury, kiepski stróż, ale świetny ratownik. Ma siłę i odwagę bez śladów zuchwałości, dzikości. Uległy ma duży wdzięk. Wielki pieszczoł - idealny pies rodzinny. W swoich uczuciach bardzo wy-lewny. Jest rasą łatwą do wychowania. Inteligentny i umiejętnie przystosowuje się do wielu sytuacji. W Kanadzie i USA pies pociągowy i przewodnik niewidomych.

(źródło: szarik.pl i *czasopismo „Przyjaciel Pies”*)

Nati i Emi ♥

Witajcie!

Ostatnio przeprowadziłyśmy krótkie, ale bardzo interesujące wywiady z P. Teresą Kapuścińską oraz z P. Magdaleną Bazan, z których możecie dowiedzieć się co nieco o naszych kochanych nauczycielkach.

Na zadane pytania P. Teresa Kapuścińska udzieliła następujących odpowiedzi:

1. Od jak dawna uczy Pani w naszej szkole?

Od samego początku, czyli od 1999r.

2. Czy lubi Pani pracować z młodzieżą?

Bardzo lubię.

3. Dlaczego uczy Pani akurat tego przedmiotu?

Ponieważ zawsze byłam „ścistowcem”.

4. Hobby...

Lubię poczytać dobrą książkę lub prasę oraz szydełkować.

5. Najśmieszniejsza sytuacja w szkole, jaką Pani pamięta?

Nie pamiętam...

6. Czy zawsze chciała być Pani nauczycielem?

Zawsze. Od dziecka fascynował mnie ten zawód.

7. Gdyby mogła Pani jeszcze raz wybrać swój zawód, to czy pozostałaby Pani przy swoim wyborze?

Raczej tak, choć w dzisiejszych czasach w zawodzie nauczyciela jest trudno o pracę.

8. Jakimi spostrzeżeniami na temat współczesnej młodzieży chciałaby się Pani podzielić z czytelnikami "Szpili"?

Młodzież jest wspaniała, ale trzeba ją motywować.

P. Magdalena Bazan odpowiedziała następująco:

1. Od jak dawna uczy Pani w naszej szkole?

Nie mam pojęcia.

2. Czy lubi Pani pracować z młodzieżą?

Tak, lubię.

3. Dlaczego uczy Pani akurat tego przedmiotu?

Po pierwsze mam przygotowanie do uczenia tego przedmiotu, a po drugie lubię j. niemiecki.

4. Hobby...

Lubię czytać książki, rysować, wyszywać, malować, podróżować, oglądać filmy...

5. Najśmieszniejsza sytuacja w szkole, jaką Pani pamięta?

Było ich wiele.

6. Czy zawsze chciała być Pani nauczycielem?

Nie, nie zawsze.

7. Gdyby mogła Pani jeszcze raz wy-

brać swój zawód, to czy pozostałaby Pani przy swoim wyborze?

Na chwilę obecną tak, ale jutro może być inaczej.

8. Jakimi spostrzeżeniami na temat współczesnej młodzieży chciałaby się Pani podzielić z czytelnikami "Szpili"?

Braknie wam kartki.

Jeszcze raz dziękujemy za udzielenie odpowiedzi na nasze pytania.

Daria ;]

Karolina H.

Prawdziwe Angry Birds

Jesteś fanem tej popularnej gry? Masz wszystkie jej części? To coś dla Ciebie! Ten zestaw na pewno Cię ucieszy. Składa się on z ptaków i świnek. Zasady zna chyba każdy – trzeba trafić w świnkę. Zabawa polega na tym, że możesz sam zbudować swój poziom. Wszystkie inne zestawy mogą się łączyć. Koszt to ok.150zł, w zależności od zestawu.



http://www.bigboystoys.pl/item1-498__Angry_Birds_K_nex_Misja_Wieprzowina.html

Biurkowe piłkarzyki

Na pewno lubisz grać w piłkarzyki. Jest tylko problem – gdzie? Trudno jest znaleźć stół z piłkarzykami, a zakup to dość duży wydatek. Ten pomysł rozwiązuje problem „niedoboru” stołów. Nie są one duże, więc zmieszczą się prawie wszędzie. Po meczu można je spakować i po problemie! Świetny pomysł. Cena to ok.100zł. Po wydaniu tej kwoty można doskonalić swoje umiejętności.



<http://www.szugizmo.pl/gadzety/800-biurkowe-pilkarzyki.html>

Podgrzewane kapcie

W domu jest ciepło, a ja siedzę przed komputerem. Nagle czuję zimno w moich stopach. Na ratunek „przychodzą” te wspaniałomyślne kapcie, które ogrzeją nasze zmarznięte stopy. Podłączamy do portu USB w komputerze i możemy cieszyć się ciepłem magicznych kapci. Takie udogodnienie kosztuje ok. 60 zł.



http://www.bigboystoys.pl/item10-20__Grzejace_Kapcie_na_USB.html

Wibracyjny głośnik

Chcę posłuchać sobie muzyki, ale nie mam słuchawek. Pozosta-

je głośnik z telefonu, ale co to za jakość... Dzięki temu wynalazkowi możesz zrobić głośnik z dosłownie wszystkiego. Kładzie się go na przykład na pudełku, które zamienia się w głośnik o dość nietypowym wyglądzie. Bardzo fajna alternatywa dla zwykłych głośników. Należy dodać, że jest mały i wygodny podczas podróży. Cena to ok. 80zł.



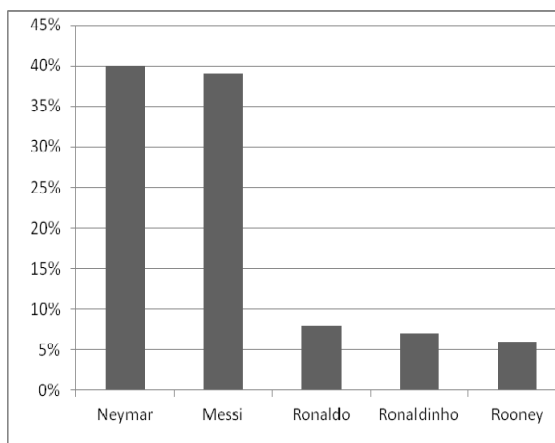
http://www.2future.pl/Produkt/760/glosnik_wibracyjny

Jędrzej Krzak

Podsumowując rok 2012

Podsumowując rok 2012, przeprowadziliśmy w naszym gimnazjum ankietę na temat popularności piłkarzy. Zadaliśmy naszym rówieśnikom następujące pytanie: „Jaki piłkarz zdobył naszą największą sympatię?”. Podajemy wyniki:

1. Messi
2. Neymar
3. Rooney
4. Ronaldinho
5. Ronaldo



Paweł Nowak, Filip Tokarski

GOTUJ ZE SZPIŁĄ

W tym wydaniu chciałabym Wam pokazać prosty przepis na coś ciepłego do picia i słodką babeczkę.

Czekolada na gorąco



Składniki:

- 2 szklanki mleka
 - 15-20 dag mlecznej czekolady
 - 3 łyżeczki miodu
 - 1 łyżeczka cukru kryształu
 - szczypta cukru waniliowego
 - szczypta cynamonu
- Sposób przygotowania:

Do garnka wlać mleko, dodać połamaną czekoladę, miód, cukier oraz cukier waniliowy i cynamon do smaku. Następnie podgrzewać na małym ogniu, aż czekolada się rozpuści i mleko się zagotuje.

Muffiny czekoladowe

Składniki:

- 1 i 1/2 szklanki mąki pszennej
- 1/4 – 1/3 szklanki kakao
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1/3 łyżeczki soli



1/2 szklanki wody

1/2 szklanki maślanki lub jogurtu naturalnego
 1/3 szklanki oliwy lub oleju roślinnego

Sposób przygotowania:
 W jednym naczyniu połączyć mąkę, cukier, kakao, sodę i sól.

W drugim – wodę, maślanę/jogurt, olej i ekstrakt waniliowy. Połączyć składniki suche z mokrymi. Wypełnić foremki do muffinek masą do 2/3 wysokości. Piec w temp. 175° ok. 25 minut.

Magda Bęben

Sudoku

	9		2					
			8			1		5
7					9	4	8	
1	8	6			3			
4		3		9	8			
			6		4		1	
		7		6				4
	5	8	4					
					7	5		3

Rozwiż SUDOKU :D

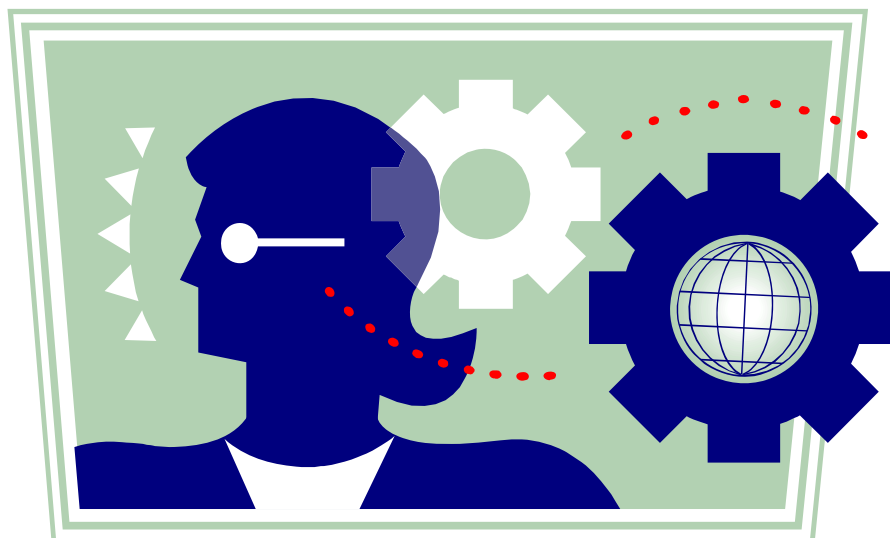
KONKURS

1. Kierowca fiata ma brata, lecz brat kierowcy fiata nie ma brata. Kim kierowca fiata jest dla brata?

2. Na pustyni leży martwy człowiek i jedyne co ze sobą ma, to nierozwinięty pakunek. Fakt, że ów pakunek jest nierozwinięty wyjaśnia, dlaczego ten człowiek nie żyje. Co to za pakunek?

3. Na stole stoi, ułożonych szeregiem sześć szklanek. Trzy pierwsze są pełne, trzy pozostałe -puste. Jak poruszając tylko jedną szklankę, spowodować, żeby pełne i puste stały na przemian?

KAROLINA HAŁACZKIEWICZ



KONKURS

1. Pewien mieszkaniec znad oceanicznej miejscowości kupił dwie pily. Po roku miał ich już wiele więcej. Jak to się stało?

Oczywiście nie dokupił więcej, ani nie znalazł. Dostał? Ukradł? Wygrał?

2. Biegnę, lecz nie posiadam nóg. Czym jestem?

3. Do pustej butelki po szampanie wrzucam 1 grosz, a następnie zatykam butelkę korkiem. Jak odzyskać wrzuconego grosza, bez wyciągania korka z butelki oraz niszczenia butelki i korka?

Karolina Hałaczkiwicz



KUPON KONKURSOWY		
PYTANIE 1		PIECZĘĆ SZKOŁY
PYTANIE 2		
PYTANIE 3		IMIĘ I NAZWISKO, KLASA

Zespół redakcyjny:

Opiekunowie:

P. Łucja Krzak

P. Katarzyna Drozdek

Redaktor naczelna: Karolina Hańczkiewicz

Z-ca redaktor naczelnej: Daria Hańczkiewicz

Pozostały skład redakcji: Weronika Bęben, Wiktoria Bęben, Magdalena Bęben, Marta Bednarska, Jędrzej Krzak, Katarzyna Lancman, Kacper Musiański, Nikola Garbacz, Filip Tokarski, Aleksandra Kowalska, Agata Hańczkiewicz, Paweł Nowak, Dominika Mielczarek, Dominika Tkaczyńska, Maria Kruk, Weronika Harciarek, Katarzyna Lancman, Mateusz Sadek, Mateusz Klimczak, Natalia Szczęsna, Ewelina Konieczna, Michał Kapuściński, Klaudia Dźbik, Wiktoria Cytarżyńska, Weronika Jabłońska, Joanna Moryń

Skład komputerowy: P. Sławomir Kuligowski